

Sygnatura akt VI Ka 269/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **23 maja 2017** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Agata Gawron-Sambura

Protokolant Kamil Koczur

przy udziale Agnieszki Schwarz-Rasińskiej-Prokuratora Prokuratury Rejonowej G. w G.

po rozpoznaniu w dniu 9 maja 2017 r.

sprawy **W. B., syna E. i H.**

ur. (...) w P.

oskarżonego z art. 178a§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 28 grudnia 2016 r. sygnatura akt IX K 303/16

na mocy art. 437§ 1 kpk, art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 (dwadzieścia) złotych i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 100 (sto) złotych.

Sygn. akt VI Ka 269/17

UZASADNIENIE

Wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 23 maja 2017 r. sporządzone w całości na wniosek obrońcy.

Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy jako niezasadna na uwzględnienie nie zasługiwała.

Na wstępie należy podkreślić, iż bezspornym w sprawie pozostaje, iż oskarżony w pełni świadomie w stanie nietrzeźwości kierował w dniu 18 stycznia 2016 r. samochodem marki D. o nr rej. (...) po drodze publicznej na trasie od miejscowości P. do miejscowości P., gdzie o godz. 0.05 na ul. (...) w P. został zatrzymany do kontroli drogowej przez funkcjonariuszy Policji. Przejechał zatem w ten sposób przeszło 10 kilometrów.

Apelujący, powołując się na okoliczność działania oskarżonego w stanie wyższej konieczności i domagając się odpowiedniej zmiany wyroku w kierunku przez niego postulowanym, zdaje się nic dostrzegać tego, iż Sąd Rejonowy nie ustalił, bo i nie było ku lenni uzasadnionych podstaw prawnych, jakoby oskarżony kierując w stanie nietrzeźwości pojazdem mechanicznym znajdował się w stanic wyższej konieczności, czy też przekroczył jego granice, względnie znajdował się w błędnym przekonaniu, iż zachodzi w/w okoliczność wyłączająca bezprawność jego czynu. Nawet żaden

z fragmentów pisemnych motywów zaskarżonego wyroku na którekolwiek z tego rodzaju ustaleń nie naprowadza. Z tegoż dokumentu sprawozdawczego wynika co najwyżej, iż kierowanie przez oskarżonego pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości w czasie rzeczony podróży stanowiło działanie zmierzające do uchylenia niebezpieczeństwa grożącego życiu jego żony. Wedle Sądu 1 instancji owo niebezpieczeństwo nie było jednak nigdy bezpośrednie, iż można było mu zapobiec w inny sposób. Gdyby jednak trwało, oskarżony mógłby go inaczej uniknąć i musiał sobie z tego zdawać sprawę. Nie powinien więc kontynuować jazdy w stanie nietrzeźwości, a czyniąc tak z pewnością nie znajdował się w stanie wyższej konieczności o jakiej mowa w komentowanym przepisie art. 26 k.k.

Niemniej nawet poczynienie ustaleń wskazujących na przekroczenie przez oskarżonego granic stanu wyższej konieczności nie obligowałyby sądu do nadzwyczajnego złagodzenia kar¹⁾, a nawet odstąpienia od jej wymierzenia. Wynika to najzupełniej jasno z art. 26 § 3 kk i użytego w nim zwrotu „sąd może”. Podobnie byłoby, gdyby ewentualne działanie oskarżonego w warunkach błędu co do kontratypu było nieusprawiedliwione (por. art. 29 kk).

Jedynie uznanie zachowania oskarżonego jako podjęte w warunkach określonych w art. 26 k.k. pozwalałoby uwzględnić postulaty skarżącego zawarte w apelacji, niemniej jednak w realiach niniejszej sprawy nie sposób było podzielić zarzutu skarżącego wskazującego na poczynienie przez Sąd orzekający błędnych ustaleń, w

konsekwencji uznać, iż mamy do czynienia z niżącą niesprawiedliwością zapadłego orzeczenia w zakresie uznania winy oskarżonego i wymierzonej kary.

Sąd odwoławczy w pełni bowiem podzielił ustalenia Sądu Rejonowego, z których wynikało, iż w krytycznym czasie i miejscu oskarżony nie tylko w pełni świadomie kierował samochodem w stanie nietrzeźwości, ale również nie znajdował się w sytuacji, która jego zachowanie nakazywałaby kwalifikować jako zgodne z prawem, ponieważ działał w warunkach kontratypu stanu wyższej konieczności. Nie mogło być leż mowy o przekroczeniu jego granic, a przynajmniej o błędnym przekonaniu oskarżonego, iż zachodzi tego rodzaju okoliczność wyłączająca bezprawność. Nie było bowiem powodów, by nie zgodzić się z Sądem I instancji w tym, że oskarżony już na terenie P. kierując w stanic nietrzeźwości samochodem nie zmierzał w ten sposób do uchylenia niebezpieczeństwa, jakie przeszło 10 kilometrów dalej czyhać miało na jego żonę. w związku z pogorszeniem się jej stanu zdrowia.

Również w tym aspekcie Sąd Rejonowy zgromadzony materiał dowodowy poddał rzetelnej ocenie, wyprowadzając z niego trafne wnioski końcowe, lok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu Rejonowego przedstawiony w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku był prawidłowy pod względem logicznym i zgodny ze wskazaniem wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Sąd odwoławczy nie doszukał się najmniejszych podstaw do odmiennej od dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny dowodów²⁾, ani też do zakwestionowania trafności jego ustaleń faktycznych. Sąd Rejonowy dochodząc do ostatecznych wniosków nie przekroczył bowiem ram swobodnej oceny dowodów, jak i nie popełnił innych uchybień prawa procesowego, które mogłyby rzutować na treść wydanego przez niego merytorycznego rozstrzygnięcia.

Kluczowymi dla powyższych ustaleń były wyjaśnienia oskarżonego, w których dość jasno wskazał motywację, dla której aż do P. kontynuował podróż kierując samochodem z pełną świadomością znajdowania się w stanie nietrzeźwości. Bynajmniej nie twierdził w nich, iż stan zdrowia żony wymagał natychmiastowej pomocy z jego strony, jako że nic mogła liczyć na pomoc innych osób i dlatego postanowił złamać zakaz kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości wynikający z art. 45 ust. 1 pkt 1 prawa o ruchu drogowym. Wręcz uważna lektura wyjaśnień oskarżonego nie mogła pozostawiać wątpliwości, iż zdecydował się on kontynuować jazdę nie dlatego, że owego niebezpieczeństwa się samemu doszukiwał, lecz dlatego, iż takie było oczekiwanie jego małżonki, która nie chciała skorzystać z alternatywnych sposobów udzielenia jej pomocy, choć takowe były realne i dostępne. Nic zdecydował się też na wezwanie do żony pogotowia, czy też taksówkarza, który mógłby ją odwieźć do znajdującego się w tej samej miejscowości, gdzie pracowała. Szpitala P.. Przeprowadzone dowody potwierdziły również fakt, iż żonie oskarżonego nie zagrażało natychmiastowe niebezpieczeństwo, skoro ustalono bezspornie, że po przyjeździe Policji odmówiła przewiezienia jej do placówki medycznej, a zdecydowała się jechać z nimi do domu. Nie kwestionując zatem złego stanu zdrowia małżonki oskarżonego uzasadnione jest wnioskowanie Sądu

Rejonowego, iż jej stan zdrowia nie był na tyle zły, żeby wymagać natychmiastowej pomocy lekarskiej.

Są to okoliczności, które dobitnie świadczą o tym, iż już na terenie P., kiedy zdecydował się na podróż w omawianym stanie, oskarżony nie mógł mieć przekonania, iż pierwotne niebezpieczeństwo dla życia żony, któremu chciał zapobiec, siadając za kierownicą po spożyciu niemałej ilości mocnego alkoholu, wciąż jest aktualnym. Wręcz przeciwnie musiał wiedzieć, iż zagrożenie nic jest bezpośrednie, a kontynuowanie jazdy stanowiło jedynie przejaw dostosowania się do oczekiwań małżonki, która w związku ze złym samopoczuciem chciała jak najszybciej dotrzeć do miejsca zamieszkania, nie fatygując innych osób. Oczywiście nie były to dla niego warunki komfortowe. Niemniej nie miał zniesionej swobody decyzyjnej. Orientował się też, iż powinien postąpić inaczej i istnieją inne możliwości udzielenia pomocy żonie, by nie popaść w konflikt z prawem.

W tej sytuacji słusznie więc zachowanie oskarżonego objęte zarzutem oskarżenia nie zostało potraktowane jako zgodne z prawem. Nie tylko, że nic działa! on w warunkach wyłączającego bezprawność stanu wyższej konieczności, co również nie miał mylnego wyobrażenia, iż w takim stanie się w krytycznym czasie i miejscu znajduje. Nie mógł przekroczyć również wówczas granic stanu wyższej konieczności. Niebezpieczeństwo nie tyle nie miało bezpośredniego charakteru, co w ogóle ustało, skoro nie odwieziono jej natychmiast do Szpitala, ale udała się do domu, skąd dopiero kilka godzin później została przewieziona przez Pogotowie do właściwej placówki szpitalnej.

Stąd też jak najbardziej prawidłowo Sąd Rejonowy przypisał oskarżonemu popełnienie czynu, który zakwalifikował jako występki z art. 178a § 1 kk. Trafnie również nie dostrzegł podstaw do nadzwyczajnego złagodzenia kary, a nawet do odstąpienia od jej wymierzenia. Nie zachodziły bowiem warunki do rozważenia zastosowania art. 26 § 3 kk i art. 29 kk. Tym samym nie było również warunków do ewentualnego odstąpienia od wymierzenia środka karnego po myśli art. 61 § 2 kk.

Nie podobna też zarzucić Sądowi i instancji, iż niesłusznie nie zastosował instytucji warunkowego umorzenia postępowania.

Jakkolwiek rzeczywiście ze względu na poziom stanu nietrzeźwości oskarżonego i okoliczności, w jakich zdecydował się na kierowanie w tym stanie pojazdem mechanicznym przypisany mu czyn można oceniać jako społecznie szkodliwy w stopniu średnim, a zatem i na zbliżonym poziomie kształtował się stopień jego zawinienia, nie budzi przy tym wątpliwości, że nie był on wcześniej w ogóle karany, daje się również zaakceptować stanowisko, iż wydarzenia dnia 18 stycznia 2016r. stanowią jedynie niechlubny epizod w dotychczasowym długoletnim dorosłym życiu oskarżonego, wiedzionym w zgodzie z obowiązującym porządkiem prawnym, ale nie można zapominać, że warunkowe umorzenie postępowania ma charakter fakultatywny, co oznacza, że nawet mimo ziszczenia się wszystkich przesłanek jego stosowania, sąd nie musi go zastosować. Owo ziszczenie się przesłanek warunkowego umorzenia ma charakter warunku progowego, koniecznego, ale niewystarczającego. Trzeba jeszcze woli sądu.

Trudno jednak byłoby uznać tego rodzaju środek probacyjny opierający się na zaniechaniu skazania i wymierzenia kary sprawcy winnego popełnienia przestępstwa za wystarczającą reakcją na czyn popełniony przez oskarżonego w sytuacji, gdy jej beneficjentem miały zostać dojrzały i doświadczony życiowo mężczyzna. Z tej perspektywy rezygnacja ze skazania i wymierzenia kary stanowiłaby niedobry sygnał dla wszystkich tych, którzy gotowi byłiby iść w jego ślady i różnego rodzaju nietypowymi sytuacjami chcieli tłumaczyć nieprzestrzeżenie nakazu trzeźwości obowiązującego wszystkich kierujących pojazdami. Tymczasem celem reakcji karno-prawnej ma być nie tylko oddziaływanie na sprawcę czynu, ale również kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa. Przy nagminności tego rodzaju zachowań, jak to, którego dopuścił się oskarżony, premiowanie ich sprawców zbyt łagodnym traktowaniem, miast zapobiegać, li tylko utrwalaloby przekonanie, że od negatywnych konsekwencji skazania za kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości można się jednak uwolnić. Byłby to niepożądany sygnał mogący wpłynąć na ugruntowanie się nieakceptowanych społecznie postaw, przeciwko którym coraz to surowsza represja stosowana przez państwo nie okazuje się wystarczająco skutecznym narzędziem zapobiegającym narastającemu wraz z powiększaniem się ilości pojazdów dopuszczonych do ruchu, a tym samym i liczby kierujących, zjawisku prowadzenia pojazdów w

stanie nietrzeźwości. Zamiast maleć, wciąż utrzymuje się na dość wysokim poziomie, o czym przekonują dobitnie odpowiednie statystyki i doniesienia medialne.

Oskarżony nie mógł te zasługiwa na jakie szczególne względy z powodu zmiany jego sytuacji życiowej, będącej efektem popełnionego przez niego czynu.

Na akceptację zasługiwało zatem rozstrzygnięcie o karze i środkach karnych, które w żadnym razie nie mogło uchodzić za rażąco niewspółmiernie surowe, przy uwzględnieniu rodzaju i rozmiaru stosownych sankcji karnych orzeczonych wobec oskarżonego.

W ocenie Sądu Odwoławczego wymierzone przez Sąd 1 instancji kara najłagodniejszego rodzaju - kara samoistnej grzywny w rozmiarze 50 stawek dziennych przy ustaleniu wysokości jednej stawki dziennej na poziomie 20 złotych, a także obligatoryjne środki karne w postaci zakazu prowadzenia pojazdów na okres 3 miesięcy odniesiony jedynie do pojazdów określonego rodzaju (mechanicznych) oraz świadczenia pieniężnego w kwocie 5.000 złotych, w żadnym razie nie noszą znamion nadmiernej surowości. Nie dał bowiem oskarżony posłuchu normie nakazującej kierującemu zachowanie trzeźwości w ruchu drogowym. Uchybił jej przy tym w okolicznościach, które nie miały wcale tak korzystnej dla niego wymowy. Świadom ilości spożytego alkoholu dowiódł, iż bez względu na powody, dla których zdecydował się na jazdę w takim stanie jako kierujący pojazdem, chciał ją kontynuować do miejsca zatrudnienia żony, ponieważ takie było oczekiwanie innych, nie licząc się z tym, iż nie był do tego dysponowany. Tymczasem należało od niego wymagać przestrzegania podstawowych reguł rządzących ruchem drogowym i ograniczających do minimum niebezpieczeństwo, jakie dla jego uczestników się wiąże z jego istoty.

Stąd dostrzegając również, że stwierdzony stopień nietrzeźwości oskarżonego był 1 przeszło dwukrotnie większy od tego, który wyznacza granicę pomiędzy występkiem z art. 178a § 1 kk, a wykroczeniem z art. 87 § 1 kw, Sąd Rejonowy ustalając wymiar kar w sposób właściwy ocenił stopień społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu oraz stopień jego zawinienia. Kierował się przy tym wszystkimi dyrektywami i przesłankami, które zgodnie z art. 53 k.k. winien był uwzględnić. Dążył więc i do tego, by wypełniały one wymogi prewencji ogólnej i spełniały swoje cele w zakresie społecznego oddziaływania, zaś dla samego oskarżonego były stanowczą przestrogą na przyszłość, wypełniającą w stosunku do niego także cele zapobiegawcze i wychowawcze.

Obligatoryjny zakaz prowadzenia pojazdów i świadczenie pieniężne orzeczone zostały natomiast w najniższym możliwym rozmiarze.

W sposób prawidłowy ocenił również Sąd Rejonowy możliwości finansowe oskarżonego przy uwzględnieniu jego dochodów i sytuacji osobistej, a te prawidłowo determinowały ustaloną na poziomie 20 złotych wysokość jednej stawki dziennej orzeczonej kary grzywny.

Nie znajdując natomiast innych niż podniesione w apelacji uchybień, w szczególności tych podlegających uwzględnieniu niezależnie od kierunku i granic zaskarżenia orzeczenia. Sąd odwoławczy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Nieuwzględnienie apelacji wywiezionej na korzyść oskarżonego zgodnie z art. 636 § 1 kpk skutkowało również obciążeniem W. B. wydatkami postępowania odwoławczego, na które złożył się ryczałt za doręczenie pism w kwocie 20 złotych, a także opłatą w kwocie odpowiadającej lej należnej za pierwszą instancję.

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy orzekł jak w części dyspozytywnej swego